

# W czym jest problem?

Data publikacji: 16.03.2007 0:00



*brak zdjęcia*

Niecodzienną propozycję usłyszeli radni gminy Dębowiec podczas ostatniej sesji. Jedna z firm gospodarujących w miejscowości Gumna przedstawiła koncepcję budowy osiedla domków jednorodzinnych, które miałyby wyrosnąć na należącym do niej terenie.

*- Poznaliśmy trud uprawy tej ziemi, a że jest ogólne zapotrzebowanie na budowę mieszkań, więc chcemy spróbować pójść w tym kierunku - mówił **Karol Węglarzy**, przedstawiciel firmy. Każdy dom, parterowy z poddaszem użytkowym i garażem, znajdowałby się na działce wielkości około 800-1000 metrów kwadratowych, a całe osiedle byłoby ogrodzone i chronione, miałyby swoje własne sklepy, lokale i usługi oraz wewnętrzne drogi.*

Na przeszkodzie w realizacji tych planów stoi pewien podstawowy problem. Teren, na którym ma skryształować się cała koncepcja, jest obszarem rolnym i najpierw trzeba go przekwalifikować, by ewentualnie mogło na nim cokolwiek powstać, i właśnie ta kwestia była tak naprawdę powodem wizyty przedstawicieli firmy na sesji w Dębowcu. Radni zobaczyli wstępną prezentację komputerową przyszłego osiedla oraz usłyszeli kilka szczegółów. Mimo obietnic inwestora, że firma przez kilkadziesiąt lat będzie się opiekować położonym niedaleko boiskiem sportowym i świetlicą gminną w Gumnach, która ma powstać w niedalekiej przyszłości, dębowieccy rajcy do sprawy podchodzą z dystansem i nie chcą na razie niczego przesądzać.

*- Dziś firmy istnieją, jutro nie. Musimy myśleć przede wszystkim o gminie i korzyściach, jakie by z tego miała. Jednego się tylko obawiam: jeśli się zgodzimy, to stworzymy precedens i na jednym osiedlu się nie skończy - sygnalizował **Marian Matejczuk**, zastępca przewodniczącego rady gminy Dębowiec. Na kolejnej sesji firma planuje złożyć wniosek o zmianę studium zagospodarowania terenu. - Na razie hasło zostało rzucone. Dobrze, że ktoś chce w gminie coś robić. Musimy głębiej zbadać całą sprawę i wszystko przeanalizować. Będziemy czekać na opinię Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego, a potem zobaczymy, co dalej - mówi z kolei **Zbigniew Chwastek**, przewodniczący rady.*